

Cykl publikacji poświęconych Maciejowi Musie Konopackiemu

Na straży tatarskiego sumienia

Z przygotowanych przez Rafała Bergera wydawnictw wyłania się niezwykle obraz życia i dokonań nieustrudzonego badacza dziejów Tatarów i animatora ich społecznego życia. Nie brak tam i karaïmskich tropów...

R. Berger, *Hassan Konopacki – Tatar, muzułmanin, bydgoszczanin*, Warszawa 2011.



Nakładem Stowarzyszenia Jedności Muzułmańskiej ukazała się w tym roku kolejna książka będąca wynikiem przyjaźni Rafała Bergera z Nestorem Sprawy Tatarskiej, nieustrudzonym działaczem tatarskiej mniejszości muzułmańskiej, Maciejem Musą Konopackim. Wilnianin z urodzenia (1926 r.), który spędził tam jedynie pierwszych dwadzieścia lat swojego życia, ale – co często podkreśla – z sercem pozostawionym nad Wilią na zawsze, jest Maciej Konopacki istną encyklopedią i ikoną Tatarszczyzny. Wybitny przedstawiciel tej mniejszości od dziesięcioleci jest nie tylko badaczem jej dziejów na terenach Rzeczypospolitej, lecz także nieustrudzonym uczestnikiem i kreatorem życia tatarskiego, a przez lata, nawet te najtrudniejsze, swoistym sumieniem Tatarów polskich. W okresie swej aktywności zawodowej i społecznej działał Pan Maciej na wielu polach. W 1968 roku założył trzeci, po Warszawie i Krakowie, Gdański Oddział Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego. Gromadzone przez Macieja Konopackiego zabytki polskich Tatarów znalazły swoje miejsce w zbiorach współtworzonego przezeń Muzeum Sokólskiego Ośrodka Kultury w Sokółce, a także Muzeum Historycznego w Białymstoku. Wiele publikacji i wystąpień Macieja Konopackiego poświęconych jest tematyce ekumenicznej i zbliżeniu islamu z chrześcijaństwem w Polsce. W latach 1997–1998 pełnił funkcję Sekretarza Generalnego Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów, a w roku 2008 za całokształt działań na rzecz porozumienia oraz dialogu między chrześcijań-

stwem i islamem został uhonorowany tytułem „Człowieka Dialogu”. Przez dziesięciolecie prowadził Pan Maciej ożywioną korespondencję na różnych polach swych szerokich zainteresowań związanych nie tylko z Tatarszczyzną i orientalistyką.

Wspomniana tu najnowsza książka to opublikowany pod redakcją Rafała Bergera wybór listów wybitnych postaci polskiej nauki pt. *Profesorowie do Macieja*. Rafał Berger (ur. 1963), naczelny imam szyickiego Stowarzyszenia Jedności Muzułmańskiej w Polsce, w latach 1996–2006 redaktor naczelny kwartalnika „Al-Islam”, obecny sekretarz redakcji „Rocznika Muzułmańskiego”, a także członek rady redakcyjnej w miesięcznikach literackich „Świat Inflan” oraz „Akant”, jest autorem licznych publikacji prasowych i książkowych. Jest też pomysłodawcą, autorem i redaktorem cyklu, będącego, jak wspomniano wyżej, wynikiem wieloletniej przyjaźni z Maciejem Konopackim. Wydawcą wszystkich omawianych tu pozycji jest Stowarzyszenie Jedności Muzułmańskiej.

Hassan Konopacki – Tatar, muzułmanin, bydgoszczanin

Pierwsza pozycja serii jest historią życia urodzonego w tatarskiej rodzinie szlacheckiej pułkownika Hassana Konopackiego (1879–1953). Skomponowana częściowo w formie dialogu autora, Rafała Bergera, z synem tytułowego bohatera, Maciejem Musą Konopackim, książka przedstawia biografię byłego wojskowego, który w armii rosyjskiej dosłużył się stopnia pułkow-

nika artylerii, brał udział w I wojnie światowej, a po jej zakończeniu stał się czynnym uczestnikiem białoruskiego ruchu narodowego i zwolennikiem jego współpracy z Rzeczpospolitą. Dekretem Józefa Piłsudskiego z 1919 r. Hassan Konopacki został mianowany dowódcą białoruskich oddziałów wojskowych w składzie Wojska Polskiego, ale w wyniku różnicy zdań na formę organizacji tych oddziałów i sposób działania Białoruskiej Komisji Wojskowej, której był członkiem, w roku 1920 podał się do dymisji i został przeniesiony do rezerwy. Zamieszkał w Wilnie i zajął się działalnością polityczną i społeczną w obrębie białoruskiego ruchu narodowego reprezentując postawę lojalnej współpracy z Polską i upatrując przyszłość polityczną w federacji polsko-białoruskiej. Niemalą część książki zajmuje dialog jej autora z synem Hassana, Maciejem Konopackim, ukazujący warunki dorastania młodzieńca w tatarskiej rodzinie w wielokulturowym Wilnie, a także okoliczności opuszczenia miasta w roku 1946 i rozpoczęcia życia w powojennych warunkach w Bydgoszczy. W książce znajdujemy też dziennik prowadzony przez Hassana Konopackiego w latach 1948–1949, z dość lakonicznymi wpisami, które obrazują jednak skromne życie przesiedlonej rodziny. Hassan Konopacki zmarł w Bydgoszczy w 1953 roku. Ponad pół wieku później, w 2006 roku, dzięki staraniom m.in. Rafała Bergera, przy ulicy Mazowieckiej 11 w Bydgoszczy odsłonięto tablicę ku jego pamięci. Książka, dopełniona kopiami dokumentów, ciekawie ukazuje losy oficera, działacza białoruskiego, Tataru, muzułmanina i członków jego rodziny w burzliwych czasach pierwszej połowy XX w.

Dżennet do Macieja

Autorką listów, opracowanych przez Rafała Bergera wspólnie z córką Michaliną, jest Dżennet Dżabagi-Skibniewska (1915–1992), córka polskiej Tatarce, Heleny z Bajraszewskich, wnuczka rejenta z Wołkowyska. Jej ojcem był Wassan-Girej Dżabagi, Ingusz, działacz muzułmański, propagator kultury tatarskiej. W latach zawieruchy rewolucyjnej pełnił funkcję ministra skarbu i przewodniczącego parlamentu powstałej na krótko w 1917 roku Republiki Górskiej Północnego Kaukazu, którą reprezentował na Konferencji Wersalskiej. Od 1923 roku osiadł w Warszawie, założył prywatną agencję prasową Orient, a w latach trzydziestych był redaktorem i wydawcą pisma „Przegląd Islamski”. *Dżennet do Macieja*, oprócz listów do Konopackiego, zawiera m.in. opis losów Dżennet Dżabagi-Skib-



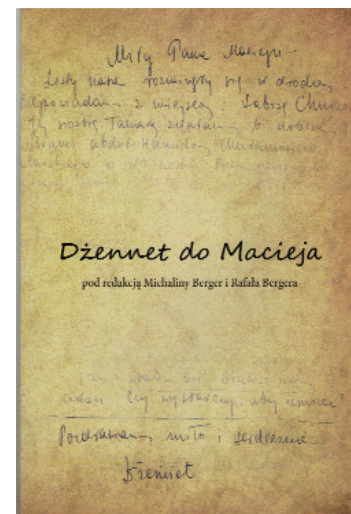
Fot. Archiwum Macieja Konopackiego

niewskiej, w tym dwie anegdoty dotyczące prof. Ananiasza Zajączkowskiego, u którego w latach 1934–1937 pobierała nauki jako studentka orientalistyki w Wyższej Szkole Wschodoznawczej przy Instytucie Wschodnim w Warszawie. Pierwsza – o ściągających studentach na pisemnym egzaminie z perskiego i wyrozumiałym stosunku profesora, druga – o poczęstowaniu lektora języka arabskiego, muzułmanina, paczkami, w których jakoby miał być tłuszcz wieprzowy i profesorze, który – chcąc ratować sumienie Algierczyka – nakazał studentom przynieść od cukiernika oświadczenie o „czystości” wyrobu.

Listy do Macieja Konopackiego pochodzą z lat 1969–1989 i są zapisem początkowo znajomości, a potem przyjaźni tych dwojga niezwyklej ludzi, polskich patriotów, polskich Tatarów. Oboje byli dziećmi nietuzinkowych ojców i oboje pięknie zapisali karty również własnego życia. Dżennet Dżabagi-Skibniewska jako jedyna kobieta-Tatarka służyła w wojsku polskim, jeszcze przed wojną w stopniu porucznika. Była uczestnikiem walk w obronie Wybrzeża we wrześniu 1939 roku, później w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie jako oficer oświatowy 3 Brygady Strzelców Karpackich. W pierwszym z listów, datowanym na rok 1969, autorka m.in. dziękuje Panu Maciejowi Konopackiemu oraz Panu [Samuelowi] Ickowiczowi [Karaimowi z Halicza mieszkającemu po wojnie w Oliwie – A.J.D.] za rekomendację jej osoby jako nowego członka Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, a w kolejnych, z roku 1970, wspomina zmarłego właśnie prof. Ananiasza Zajączkowskiego, który okazał się być nie tylko byłym wykładowcą autorki, ale również bywalcem jej domu

Hassan Konopacki z żoną Heleną i córką Tamarą. Wilno ok. 1920 r.

M. Berger, R. Berger (red.), *Dżennet do Macieja*, Warszawa 2012.





Fot. Archiwum Macieja Konopackiego

Dżennet Dżabagi-Skibniewska.

rodzinnego: „Bardzo chętnie zabiorę głos [na sesji gdańskiego oddziału PTO poświęconej zmarłemu], jeśli chodzi o profesora Ananiasza Zajączkowskiego, widywałam Go nie tylko w Instytucie, jako wykładowcę, ale znałam Go z domu mego Ojca, z którym bardzo blisko żył, bo mieli – jak mówili – ‘wspólne poglądy i wspólne sprawy’” (10 IV 70).

W listach do Macieja Konopackiego Dżennet Dżabagi-Skibniewska, oprócz spraw związanych z codziennością i zdrowiem, porusza tematy tatarskie (jak zbieranie eksponatów do muzeum¹, czy kontakty ze współplemieńcami), orientalne (np. relacjonuje swe podróże do Turcji) i orientalistyczne (komentuje działalność PTO), wspomina swoje losy (m.in. pracę w redakcji wydawanego przez Polski Czerwony Krzyż przy Drugim Korpusie Wojska Polskiego we Włoszech wysokonakładowego pisma „Dziatwa”, które docierało do polskich dzieci wojennych na Madagaskarze, w Nowej Zelandii, USA, Kanadzie, Ugandzie, Indiach, Algierii...). Zakończenie książeczki stanowi opublikowane pierwotnie w 1938 r. w piśmie „Praktyczna Pani” opowiadanie (fragmenty) pióra Wassen Gireja i Dżennet Dżabagi pt. *W niewoli u abreków*², którego treścią jest historia zniewolenia na Kaukazie polskiej artystki opery petersburskiej przez wyjętego spod prawa Czeczena.

Ułani do Macieja

Jednym z pól zainteresowania Macieja Musy Konopackiego jest historia wojskowości i tradycji oręza tatarskiego. Zredagowany przez Rafała Bergera wybór listów zawiera historię formowania jazdy tatarskiej począwszy od 1919 roku, uzupełnioną o historię tatarskiej wojskowości w Drugiej Rzeczypospolitej pióra Musy Czachorowskiego pt. „Ostatni taki szwadron”. Korespondencja do Macieja Konopackiego to listy rtm. Aleksandra Jeljaszewicza (1902–1978), Tatara, muzułmanina, ostatniego dowódcy powstałego w 1936 roku 1. Szwadronu Jazdy Tatarskiej przy 13. Pułku Ułanów Wileńskich, po kampanii wrześniowej, aż do roku 1945 więzienia niemieckich oflagów. Listy Jeljaszewicza do Konopackiego z lat 1964–1977 dotyczą spraw Muzułmańskiego Związku Religijnego, którego działaczem był rotmistrz, m. in. planów nauczania tatarskich dzieci historii przodków i religii muzułmańskiej, w tym nauki języka arabskiego, przy czym, jak wynika z korespondencji, to Maciej Konopacki był autorem konspektów do tych zajęć i ich konsultantem. W korespondencji, obok często pojawiającego

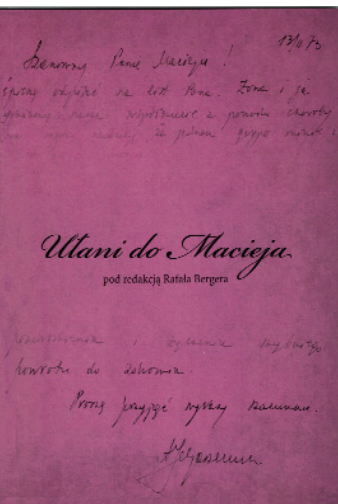
się zagadnienia historii Szwadronu Tatarskiego i jego atrybutów, pojawiają się też inne tematy np. udziału Jeliaszewicza w popularnym wówczas programie telewizyjnym Ireny Dziedzic „Tele-Echo” w 1975 roku. Tego samego roku, rozkazem wydanym z okazji rocznicy zakończenia wojny, rotmistrz został awansowany do stopnia majora.

Drugim ułanem, korespondującym z Maciejem Konopackim był Wieńczysław (Barsegow) Pławiński (1915–1980), syn Gruzina i Polki, który w Szwadronie Jazdy Tatarskiej pod dowództwem rtm. Jeliaszewicza służył jako dowódca 1. plutonu w stopniu podporucznika. Po kampanii wrześniowej i rozformowaniu 13 Pułku Ułanów Wileńskich brał udział w wileńskim ruchu oporu nawet już po zakończeniu wojny, m.in. organizując przerzuty do Polski byłych żołnierzy AK. Poszukiwany przez NKWD i polskie służby, w końcu aresztowany w Polsce, został przekazany władzy sowieckiej i skazany na karę śmierci, zamienioną potem na 25 lat katorgi na dalekiej północy. Wrócił do Polski w 1956 roku. Listy Pławińskiego (po wojnie przyjął nazwisko panińskiego matki) do Konopackiego z lat 1976–1978, pisane w okresie organizowania przez Pana Macieja Działu Tatarskiego w Muzeum Ziemi Sokólskiej, dotyczą głównie historii Szwadronu Tatarskiego i jego atrybutów, m.in. wyglądu zaginionego w 1939 r. buńczuka oddziału, a także wyglądu przedwojennej Izby Tatarskiej w Nowej Wilejce, gdzie stacjonował 13 Pułk Ułanów Wileńskich.



Fot. na prawej szpalcie: Murat Yakupoglu-Jakubowski (z lewej) z wykonaną w Turcji kopią buńczuka 1. Szwadronu Jazdy Tatarskiej przy 13. Pułku Ułanów Wileńskich. Zdjęcie zadedykowane Piotrowi Borawskiemu. Stambuł, 1988 r.

R. Berger (red.), *Ułani do Macieja*, Warszawa 2013.



Nadawca listów załączył odpowiednie szkice, fotografie i wspomnienia, które służyły pomocą przy tworzeniu ekspozycji muzealnej i późniejszym odtworzeniu buńczuka.

Maciej (Musa) Konopacki – Udręczenie tatarskością

Ta wydana w Bydgoszczy w 2013 r. książka jest zwieńczeniem wieloletniej przyjaźni Rafała Bergera i Macieja Konopackiego, efektem wielu spotkań, rozmów, dyskusji i wspólnych przedsięwzięć. Jest opowieścią o życiu Człowieka z Pasją, o tym, co jest dla niego ważne, o miejscach i ludziach, z którymi był w kontakcie, aby poszukiwać, dociekać, wywoływać wspomnienia, pogłębiać wiedzę własną i szerzyć wiedzę wśród innych. Znajdujemy tam ogólne informacje o polskich Tatarach, o Muzułmańskim Związku Religijnym i oczywiście biografię tytułowego bohatera. Czytamy o dzieciństwie i dorastaniu w wielokulturowym i wielowyznaniowym Wilnie, gdzie tatarska rodzina Konopackich mieszkała przy ulicy Lwowskiej pod jednym dachem z katolickim księdzem, żydowskim farmaceutą i karaïmską rodziną Łopatów. Bez wątplenia zgodne współzycie tak różnych lokatorów ukształtowało na lata stosunek młodzieńca do własnej i cudzej odrębności. Tatarskość jest tą pasją, która przewija się przez całe życie Macieja Konopackiego. Jak pisze Rafał Berger: „życie Konopackiego było i jest zdeterminowane przez społeczność tatarską. To oni, samą swoją obecnością i ‘brzemieniem’ pochodzenia wyznaczyli jego życiową drogę, ale jego osobowość i otwartość na świat wyniesiona z domu rodzinnego powodowała, że nie zamknął się przecież tylko w obrębie tej społeczności, chociaż prawie zawsze szukał do niej odniesień” (s. 85). Przez lata, poszukując i docierając do tatarskich korzeni rozmaitych rodów, poznawał Pan Maciej wiele znanych i wybitnych postaci z życia publicznego, by wymienić tu tylko kilka nazwisk ludzi pióra jak Jan Dobraczyński, Jarosław Iwaszkiewicz, Kazimiera Iłłakowiczówna czy Tadeusz Nowak. Druga część książki zawiera wybór tekstów pióra Macieja Konopackiego, który otwiera piękne wspomnienie dzieciństwa i Wilna z tamtych lat w wątku autobiograficznym pt. „Alif mojego życia” (bez podania daty powstania, drukowany już wcześniej w *Hassan Konopacki...*). Kolejne teksty Pana Macieja zamieszczone w książce odnoszą się do historii i współczesności Tatarów polskich: *Spółczesność tatarska w Polsce wczoraj i dziś* (1968/1969), *Tatarszczyzna na polską modłę* (1973), *‘Ex*

Oriente Lux’ po rodzinnemu (1996) i *Tatarzy Józefa Piłsudskiego* (2004). W dalszej części wyboru tekstów Macieja Konopackiego znajdujemy kilka artykułów z lat 1978–2003 pod wspólnym tytułem rozdziału „Ludzie – o tych, którzy odeszli”, poświęconych wspomnianemu wyżej majorowi Aleksandrowi Jeljaszewiczowi, imamowi Lutowi Muchli, ostatniemu kopiście starych rękopisów tatarskich, poetce Annie Kajtoch oraz dziekanowi sokólskiemu, księdzu prałатовi Tadeuszowi Kalinowskiemu. Odrębną tematycznie część książki stanowi tekst z roku 1994 poświęcony dialogowi międzyreligijnemu, zagadnieniu, któremu Maciej Konopacki poświęcił wiele ostatnich lat swej czynnej pracy. Podobnej tematyki dotyczy komentarz autora z roku 2001, po ataku z 11 września na WTC w Nowym Jorku oraz po „odwetowym” wybiciu szyb przez nieznaną sprawców w meczecie w Gdańsku – komentarz, jak zawsze u Pana Macieja, w duchu pokoju i pojednania. Choć dodać tu trzeba, iż chochlik drukarski sprawił, że sens wypowiedzi autora może być przez nieuważnego czytelnika opacznie zrozumiany. W zdaniu komentującym wybite szyby w meczecie czytamy słowa Pana Macieja: „gotowym to potraktować niejako przejaw czegoś specjalnie groźnego...”. Zapewne w oryginale autorskim wypowiedź to powinna mieć postać: „...nie jako przejaw”...

Rafał Berger kończy swą książkę znamienymi słowami: „Misją życia Macieja byli Tatarzy, w każdym aspekcie swojej bytności, obecności w historii, w życiu Polski i Polaków. I pomimo tego, że sam uważa, że jest to grupa etniczna, która nawet teraz w czasie jakby odradzania się, odnajdywania swojej tożsamości, jest mniejszością schyłkową, przydeptaną współczesnością, nie była to misja stracona.

Drobny człowiek, skromnie ubrany, roztrzepany, błądzący myślami tam, gdzie inni nie docierają, bo nie chcą, bo nie potrafią. Im bardziej udręczony, tym bardziej twórczy, nie przywiązujący wagi do tego, co absorbuje innych na co dzień, bo myśli globalnie, głębiej, rozumie więcej z perspektywy własnych przeżyć. Taki jawi mi się obraz, może dziewiętnastowiecznego, poety. Jeżeli obraz ten jest w części prawdziwy, to Maciej Konopacki jest poetą życia, poetą wielu kultur i religii, napiętnowany *swoim islamem*” (s. 189).

Literaci do Macieja

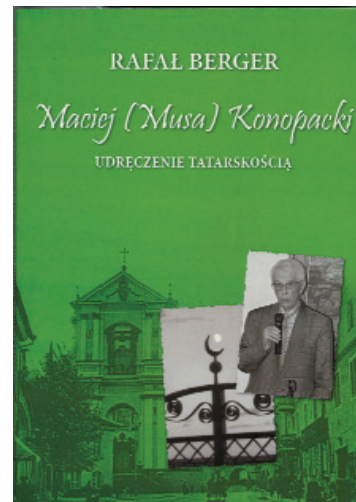
Kolejna książka pod redakcją Rafała Bergera, wydana w Warszawie w 2014 roku, to spora

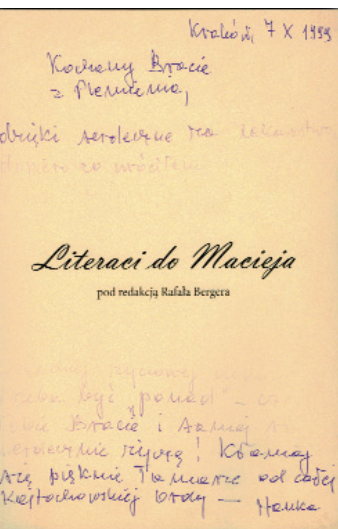


Fot. Archiwum Macieja Konopackiego

Bohater jednego z artykułów Macieja Konopackiego, rotmistrz Aleksander Jeljaszewicz.

R. Berger, *Maciej (Musa) Konopacki. Udręczenie tatarskością*, Bydgoszcz 2013.





Rafał Berger (red.),
Literaci do Macieja,
Warszawa 2014.

porcja listów, które ludzie pióra kierowali do Macieja Konopackiego. Niektóre z nich to korespondencja epizodyczna, inne stanowią zapis trwających latami znajomości i przyjaźni. Maciej Konopacki, chcąc podbudować wspólnotę tatarską znanymi autorytetami, zwracał się do wielu literatów, szczególnie tych pochodzących z Wileńszczyzny, w poszukiwaniu śladów tatarskich korzeni. Co ciekawe, pierwszy zamieszczony w książce list autorstwa Jerzego Putramenta z roku 1978 jest odpowiedzią na takie zapytanie od Konopackiego, w którym dawny członek Żagarów stwierdza, iż mało miał kontaktów z Tatarami, ale wskazuje pytającemu inną drogę: „jeśli Pana interesuje Orient, powinien Pan się zainteresować polskimi Karaimami. Było ich w Polsce kilkaset, w tej chwili dożywają swojego wieku ostatni z tych, którzy się przenieśli po roku 1944. Ślady ich obecności musiałyby Pan znaleźć w Toruniu i Bydgoszczy, bliższych szczegółów już nie znam” (s. 8, list z dn. 21 V 1978 r.). Nie do końca była to informacja precyzyjna, a doskonale stosunki Pana Macieja z Karaimami datują się na wiele lat przed rekomendacją Putramenta.

Kolejny list zamieszczony w książce jest odpowiedzią Tadeusza Konwickiego, który przeprosza i wręcz żałuje, iż nie może poszerzyć wiedzy pytającego dotyczącej Tatarów. Natomiast od tatarskich korzeni nie odzegnali się zarówno Jan Dobraczyński, potwierdzając rodowód ze schrytianizowanej rodziny tatarskiej (list z 30 IV 1976), jak i Jarosław Iwaszkiewicz, choć ten ostatni nie tak jednoznacznie, a jedynie przywołując twierdzenia jednej z ciotek, która opowiadała o tatarskim rodowodzie, podczas gdy ktoś inny z jego rodziny miał wskazywać na pochodzenie ormiańskie (list z 17 VII 1977). Niemniej korespondencja między Konopackim a Iwaszkiewiczem nie ograniczyła się tylko do tego listu. Jedną ze swych książek подарowanych Panu Maciejowi pisarz opatrzył podpisem „Jarosław Iwaszkiewicz – może też Tatar?”.

Z kolei Kazimiera Hłakowiczówna w liście do Konopackiego z 1976 r. przyznała się ze wstydem do mistyfikacji: „To całe moje pochodzenie od Tatarów jest wymysłem moich bardzo młodych lat...”. Niemniej korespondencja była kontynuowana, a Pan Maciej odwiedził poetkę w Poznaniu. Do tatarskich korzeni przyznała się natomiast w napisanym w 1977 roku liście z Afryki pisarka i podróżniczka Ada Wińcza. Maciej Konopacki otrzymywał listy od Ernesta Brylla z Londynu (1976) i Kiry Gałczyńskiej (1983), korespondował też o tatarskich tradycjach wojskowych z prozaikiem Bohdanem

Królikowskim, wyjaśniał z wdową po Pawle Jasienicy (Leonie Lechu Beynarze), czy rodzina jej męża miała tatarskie korzenie i dostał od Zofii Beynarowej bardzo wyczerpującą odpowiedź negatywną (1971).

Z wnukiem Henryka Sienkiewicza, Juliuszem dociekał, czy noblista pochodził z rodu tatarskiego. Otrzymał Pan Maciej w tej sprawie dwa listy: pierwszy w roku 1977, drugi – 2007. Wątpliwość jednak pozostała.

W omawianej książce zamieszczony został list Macieja Konopackiego do „Tygodnika Powszechnego” z lipca 1971 roku, dotyczący Jakuba Szegidewicza, polskiego Tataru, który jako były więzień Auschwitz był świadkiem koronnym w procesie beatyfikacyjnym o. Maksymiliana Kolbego.

Listy do Macieja Konopackiego od Jerzego Czarskiego, aktora, literata, tekściarza pokazują historię znajomości na przestrzeni lat 1975–1993, od oficjalnego listu, którego adresatem było Towarzystwo Miłośników Ziemi Sokólskiej, do wielkiej zażyłości z „Maciejem Kochanym”. Kolejną część korespondencji stanowią listy od Witolda Dąbrowskiego, poety, tłumacza literatury rosyjskiej, publicysty i działacza opozycyjnego. Dąbrowski porusza w nich sprawy związane z własną twórczością i zakazami publikacji, polemizuje z niektórymi tezami Konopackiego dotyczącymi historii tatarskiej wojskowości, ale także opiniuje przesyłane mu przez Pana Macieja wiersze różnych autorów, w tym wspomnianego wyżej Jerzego Czarskiego. W listach pobrzmiwają też echa działań związanych z organizowaniem przez Konopackiego działu tatarskiego w muzeum w Sokółce, a nawet niezrealizowanej koncepcji poszerzenia tej ekspozycji o dział karaimski. Fragmenty listów Dąbrowskiego, odnalezionych już po publikacji *Literatów...*, zostały zamieszczone w książce *Profesorowie do Macieja*.

Listy z lat 1978–2006 od Anny z Nogajów Kajtochowej, poetki i powieściopisarki oraz od jej męża, Jacka Kajtocha, krytyka literackiego, są bardzo ciekawym zapisem rodzącej się więzi, która ewoluje od znajomości, przez zażyłość, do serdecznej przyjaźni i głębokiej więzi duchowej. W listach pojawiają się wątki tatarskiego pochodzenia, echa działań społecznikowskich Pana Macieja, pracy literackiej obojga piszących oraz ich bliskich, ale silnie dominują wątki dotyczące zdrowia piszących, głównie Anny, której stan – jak pisał Jacek Kajtoch w listopadzie 1985 – okazał się krytyczny. Wtedy to Maciej Konopacki posyła Annie listem poleconym stroniczkę wyrwaną ze starego,

przedwojennego chamaitu³ tatarskiego, który dostał od wspomnianego wyżej Jakuba Szegidewicza. Według wierzeń tatarskich, tak spisane modlitwy, szczególnie te nazywane duajkami⁴, mają mieć moc uzdrawiającą. Wątek stroniczki ze starego chamaitu, zwanego przez Pana Macieja brewiarzykiem, umieszczonego w woreczku na szyi Anny, pojawia się kilkakrotnie. Śledząc dalszą korespondencję, widzimy, że stan zdrowia Anny Kajtoch... ulega znacznej poprawie! W kolejnych listach Anna zaczyna tytułować Macieja Bratem z Plemienia, pisząc o swej rodzinie używa określenia Orda, a swoje wnuki nazywa Tatarczatkami. Nie mając dostępu do listów Pana Macieja do Anny, ale znając kwiecistość Jego stylu z wieloletniej korespondencji z moim ojcem, a później ze mną, śmiem przypuszczać, że to Pan Maciej był inicjatorem tej pięknej retoryki. Co ciekawe, inny literat, autor książek dla dzieci i młodzieży, Tytus Karpowicz, w jednym z pierwszych z szeregu listów do Pana Macieja, jeszcze w 1965 roku, nieco go sztorcował, zwracając uwagę na styl: „trochę rażące jest i proszę na przyszłość unikać «superlatiwissimusów»”. Lata pokazały jednak, że to, co wtedy wydawało się „rażące”, stało się nieodłączną cechą stylu Pana Macieja, stylu wyjątkowego, niepowtarzalnego w swej emfazie i sięganiu po wyrażenia z najwyższych półek. Superlatiwissimusy stały się jego znakiem rozpoznawczym.

W *Literatach do Macieja* znajdujemy również korespondencję od innych ludzi pióra: Macieja Józefa Kononowicza, poety, satyryka, prozaika (listy z lat 1978–1985), Emilii Kunawicz, pisarki (z lat 1964–1974), Aleksandra Zaczyńskiego, dziennikarza i poety (z lat 1977–1982) oraz Tadeusza Żychniewicza, dziennikarza, publicysty, redaktora „Tygodnika Powszechnego” (z lat 1976–1981). Niezwykle interesujące, pełne treści są listy od byłego kawalerzysty, majora Wojska Polskiego, pisarza emigracyjnego Wiesława Lasockiego z Londynu. Jego żona, Tamara Tuhan-Baranowska była polską Tatarką. Listy z lat 1977–1993 dotyczą m.in. poszukiwania śladów tatarskich wśród powojennej emigracji w Londynie i w Stanach Zjednoczonych, a także wykonania przez środowisko Tatarów krymskich w Turcji, z inicjatywy Tatarów o polskich korzeniach (Murat Yakupoglu-Jakubowski) kopii buńczuka 1. Tatarskiego Szwadronu 13. przy Pułku Ułanów Wileńskich. Piękny, ozdobiony kolorowanymi włosiem z końskich ogonów buńczuk o rozmiarach nieco większych od oryginału z Nowej Wilejki, gdyż odwzorowywano go z rysunku nie



Fot. Radek Berger

znając wymiarów rzeczywistych, został w 1988 roku ofiarowany w darze Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie. Listy zebrane w książce utrwalały w nas obraz postaci Pana Macieja jako energicznego, choć schorowanego, człowieka ogromnego duchem, który w poszukiwaniu śladów wielkości Przodków przediera się przez różne zapory i wciska w ledwie uchylone, a czasem wręcz zamknięte drzwi. Nie ułatwiają mu tego ani czasy, w których przychodzi działać, ani stan zdrowia, ani współplemieńcy, którzy często traktują go jak ekscentryka, którego nie rozumieją i z którym nie chcą współpracować. Z listów widać jednak, że Pan Maciej jest skuteczny w swych działaniach, a ubocznym niejako produktem jego wieloletniej żmudnej walki o zachowanie tatarskości są trwale przyjaźnie z niezwykle ciekawymi ludźmi.

Adam J. Dubiński

Ciąg dalszy w następnym numerze

Maciej Musa Konopacki przegląda poświęconą mu publikację.

Przypisy:

¹ Maciej Konopacki przez lata nie tylko gromadził tatariana, ale był niestrudzonym orędownikiem sprawy utworzenia z nich ekspozycji muzealnej. Jego wieloletnim staraniem w Muzeum Ziemi Sokólskiej w Sokółce został otwarty Dział Tatarski. Stało się tak dopiero w lipcu 1982 r., choć M. Konopacki był pracownikiem tej placówki przez kilka lat już od roku 1974 i wtedy intensywnie gromadził eksponaty. Zbiory te później przejęło Muzeum Podlaskie w Białymstoku. Obecnie zgromadzone przez Macieja Konopackiego tatariana są udostępniane jedynie na wystawach czasowych.

² Abrek – w folklorze dawnego Kaukazu zbójca, samotny wojownik, nie cieszący się dobrą sławą; później – powszechnie szanowany antyrosyjski powstaniec.

³ Chamait – od arab. *chamala* 'nosić', w świecie islamu nazwa amuletów noszonych w specjalnych woreczkach, najczęściej na piersi; u polskich muzułmanów – arabskie i tureckie teksty modlitw z komentarzami w językach białoruskim i polskim. Oprócz modlitw, chamaity zawierają materiały do chronologii muzułmańskiej, opisy obrzędów i rytuałów, poradnictwo medycyny ludowej dotyczące leczenia chorób z pomocą modlitw, objaśnienia snów itp.

⁴ Duajki – od arab. *dua* 'wołanie, wezwanie', w świecie islamu – modlitwa błagalna. U polskoliteńskich Tatarów – modlitwy w intencji leczniczej lub magicznej, często zapisywane na małej karteczce zwanej nuska.